

Przedkład: Adama Ochockiego

Radiofonizacja: Leonarda Mileczyńskiego

Humoreska pt. " KOBIEȚA CZY TYGRYS "

według opowiadania Arkadiusza Awerezenki

Osoby: I - Narrator

- ~~A. Krauze~~ *Włodzisław Cellari*

II - Człowiek z mostu.

- ~~W. Cellari~~ *Włodzisław Krauze*

I:

Stałem na moście ^{oparty} ~~opierając się~~ o poręcz ^{i patrzyłem} ~~spoglądałem~~

^{na} bezmyślnie ~~w~~ przepływające fale, gdy odgłos ociężałych

kroków skłonił mnie do odwrócenia głowy. Za mną stał ponury

człowiek o wymizerowanej twarzy, w podartym ubraniu i nie-

miłosiernie powykrzywianych butach. Położył rękę na poręczu

mostu, tuż obok mojej, zwilżył językiem wyschnięte wargi

i ~~zapytał~~ zapytał:

II: Wierzy pan w ideały ?

I: Oczywiście ...

II: Wobec tego niech mi pan da "dziesiątaka".

I: Proszę ... Mogę to uczynić nawet bez ideałów...

II: To dla mnie bez różnicy, Bo ja, proszę pana, w ideały nie

wierzę...

I: Przykre ...

II: Może pan ma rację, może nie ... Bo przypuścimy, że kocha pan jakąś kobietę. Ona jest piękna. Nie chodzi, ale po prostu płynie po ziemi jak cudowne zjawisko. A serce ma anioła.

Ale wyobraź pan sobie, że ta nadziemka postać waży 78 kilogramów ... czyli tyle, ile połowa tucznika ... Czy nie mam racji, że pod względem wagi nie ma żadnej różnicy ? No powiedz pan ?!

I: Ba ... ale różnica tkwi w duszy !

II: Eee... daj pan spokój z duszą. Ale a'propos, czy wierzy pan w wędrówkę dusz ?

I: Nie.

II: To daj pan jeszcze "piątaka", a opowiem panu historię mego życia ...

I: Proszę ...

II: Dziękuję ... Czytał pan kiedyś książkę pod tytułem "Kobieta czy tygrys ?"

I: Zdaje mi się, że czytałem ... Jakiś młodzieniec zakochał się w księżniczce ... Srogi książę - tatuś zamknął księżniczkę do klatki, a do drugiej wpakował tygrysa ... Młodzian musiał

wybierać ... Czy taka była treść książki ? ...

II: Tak. Moja ę historia jest niemal identyczna, z tym, że trochę bardziej skomplikowana... Ale, ale - powiedz pan, czy książka, którą pan czytał, miała prawdopodobne zakończenie ?

I: Oczywiście ! Młodzieniec wiedziony intuicją wszedł do klatki, w której znajdowała się księżniczka i spoczął w jej śnieżno-białych ramionach ...

II: ~~Rechocząc ze śmiechu~~ - Ha,ha,ha ... I to jest zakończenie ?! Cóż to za idioci ci dzisiejsi pisarze ! Przecież to dopiero początek powieści ! Niech pan słucha ...

Otóż mam młodszego brata, równie pięknego i zgrabnego jak ja ...

I: He,he... dobry kawał ...

II: Czemu się pan śmieje ?! Myśli pan, że zawsze wyglądałem tak jak teraz ?!

I: No już ^{nie} ~~dobrze~~ ... niech pan opowiada dalej ...

II: Na jakimś wieczorku poznaliśmy pewną kobietę. Była to córka właściciela cyrku, który posiadał zwierzyniec pełen lwów, tygrysów i lampartów. Ale ta córka była cudna ! ... Powiadam panu - Afrodyta. To też ja i mój brat zakochaliśmy się w niej bez pamięci. Ilekroć przychodziłem do niej z bukietem kwiatów,

zastawałem swego brata z ~~kom~~bonierką. Staliśmy się więc wro-
 gami ... Pewnego razu obraził mnie w jej obecności. Zamierzyłem
 się na niego kandelabrem a on wyciągnął rewolwer. Wytrąciłem
 mu broń z ręki. ~~z zamieszaniem~~ ^{Na odgłos} ~~on~~ ^{on} wpadł do pokoju jej ojciec;

~~On~~ spytał:

- Zdaje się, że panowie obaj kochacie moją córkę ?!
- Tak jest - odparliśmy zgodnie. A wówczas on zaproponował:
- ~~- Tylko jeden z was może się z nią pżenić~~ ... Czy zgadzacie się, żebym ja rozstrzygnął wasz spór ?

I: No i co ? Zgodziliście się ?

II: Tak, a on powiedział:

~~- Dobrze.~~ ^{Wobec tego} ~~Jeszcze~~ ^{jeszcze} dziś po przedstawieniu postawię na arenie
 dwie klatki. W jednej będzie moja córka, w drugiej tygrys Mirza.
 Szczęście zadecyduje o tym, kto jaką klatkę wybierze.

Spojrzeliliśmy z bratem na siebie z nienawiścią i odeszliśmy...

I: Przecież to straszne !

II: Oczywiście ! Ale gdy się pan kiedyś zakocha bez pamięci, to
 zrozumie pan wszystko. Więc przyszliśmy po przedstawieniu do
 cyrku ... Wszystko było już przygotowane ... Dwie klatki stały

szczelnie zasłonięte kotarami. Rzekłem więc do brata:

- Idź na lewo, ja wybieram klatkę z prawej strony.

A brat zaperzył się:

- Jakim prawem narzucasz mi swoją wolę ? Właśnie, że ja

wejdę do tej klatki po prawej stronie !

- Proszę bardzo - zgodziłem się - włącz do tej z prawej...

~~mnie wszystko jedno - pójde do tej po lewej.~~

A wtedy brat się wściekł i wrzasnął:

- Ahaaa ... !!! Chcesz mnie oszukać! Nie, nie ma głupich!

To ja pójde na lewo!

I: Więc jak to, o co pana bratu chodziło ?!

II: Bo widzisz pan ... on zawsze był niezdecydowany, po mamusi...

I: No i na czym w końcu stanęło?

II: Oświadczyłem, że zgadzam się na każdą propozycję.

I przyparłem go do muru, wołając:

- Jaką klatkę, do ~~jasnej~~ ^{lewej} nieprzemakalnej wybierasz ?!

Prawą
- ~~Przez~~ - powiedział - bezwzględnie prawą !

Wtedy nareszcie przeżegnałem się, westchnąłem ciężko

i skierowałem się w lewo. Drżącą ręką odchyliłem zasłonę,

otworzyłem stalowe drzwi i wolnym krokiem wszedłem do środka ...

Nagle ... dotknąłem czegoś ciepłego, miękkiego ^{włose} i zapytałem:

- Klaro, to ty ?

- /Przedrzeźniając jej głos, piskliwie/ - Ja najdroższy ! ...

Po chwili ramiona jej oplotły mą szyję. Zrobiło mi się żal

brata, bo pomyślałem, że zgrozą: Boże, co się z nim w tej

chwili dzieje ?

~~Taka kosa...~~
I: ~~No i cóż ?~~ A zatem został pan najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem ?

II: Tak pan sądzi ? Niestety ... Niech pan się przypatrzy mojemu posiniaczonemu ciału ... O, proszę ! Boże, ile ja wycierpiałem przez tę kobietę ! ... Biła mnie, katowała, ^y wpędzała ^{z domu} do grobu...

I: To straszne ! Skoro nie zaznał pan szczęścia z tą kobietą, więc brat pana zginął zupełnie niepotrzebnie ?

II: Zginął ? ... Dlaczego miał zginąć ? ... Nazajutrz weszliśmy do klatki stojącej z prawej strony.

I: No i co ?!

II: W jednym kącie spał tygrys, w drugim chrapał mój brat.

Obudziliśmy go. Przetarł oczy i powiedział:

- Ten tygrys należy do mnie. I tak, proszę pana, zabrał tygrysa.

Występuje z nim w cyrku do dziś i zarabia mnóstwo pieniędzy.

Czy wierzy pan w przeznaczenie ?!

I: ~~Właśnie~~ W każdym razie nie mam już więcej pieniędzy!

II: Szkoda m..

I: I nieznajomy oddalił się tym samym ociężałym krokiem ...

- - -